Nowy garnitur, fryzura i drogie kosmetyki mogą poczekać, czyli jak Polacy wydają w pandemii…

Kategoria: Styl życia
Opublikowano: środa, 25, listopad 2020 17:02
Alicja Cisowska
Odsłony: 623

Aż 61 proc. Polaków ograniczyło wydatki w pandemii. Ponad 43 proc. robi to z powodu wzrostu cen produktów i usług, a 35 proc. ze względu na spodziewane podwyżki. Epidemia zmusiła nas do rezygnacji z usług fryzjerskich oraz kosmetycznych (35 proc.), a także kupowania kosmetyków i perfum (34 proc.). 1/3 rodaków przeznacza mniej pieniędzy na ubrania i obuwie codziennego użytku, a co 5. na odzież biznesową. Ponadto, zredukowaliśmy wydatki na jedzenie (19 proc.). Taki obraz portfeli Polaków daje najnowsze badanie „Barometr oszczędności" przeprowadzone przez IMAS International dla Krajowego Rejestru Długów.

Pandemia zmieniła podejście Polaków do gospodarowania pieniędzmi. 38 proc. mówi wprost, że ich sytuacja finansowa się pogorszyła. Ponad połowa twierdzi, że pozostała bez zmian, ale - co ciekawe - 6,2 proc. uważa, że jest lepsza niż przed wybuchem koronawirusa. Rodacy starają się panować nad wydatkami – teraz 39 proc. osób mocniej kontroluje swoje finanse niż wcześniej. Nieco ponad połowa nie zmieniła swojego podejścia do wydawania pieniędzy – zarządza finansami tak samo jak wcześniej. Natomiast 9 proc. twierdzi, że mniej skrupulatnie sprawdza stan konta.

- Pandemia niewątpliwie przewartościowała nasze życie. Jak pokazuje badanie, z jednej strony zmobilizowała Polaków do racjonalnego gospodarowania pieniędzmi, ale sprawiła też, że mimo dużych zmian w codziennej rzeczywistości i braku pewności co do przyszłości, ludzie nie chcą się ograniczać. Jest grupa, która nie mogąc żyć jak dotąd, czyli na przykład jeździć na egzotyczne wakacje lub chodzić na masowe koncerty, rekompensuje sobie to innymi przyjemnościami. Zmienia wystrój mieszkania czy kupuje sprzęt elektroniczny z wyższej półki. Ludzie szukają namiastki normalności w tych trudnych realiach – mówi Adam Łącki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Widmo podwyżek

Polacy ograniczają wydatki z konkretnych powodów. 43 proc. zaciska pasa ze względu na rosnące ceny towarów i usług, a 35 proc. - bo przewiduje dalsze podwyżki.

- Pandemia z pewnością zmieniła to, w jaki sposób gospodarujemy pieniędzmi. Wiele osób utraciło czasowo lub na dłuższy okres możliwość zarabiania. W takiej sytuacji musiały one ograniczyć wydatki, ponieważ były zmuszone żyć z oszczędności. Nawet osoby, którym pierwsza fala pandemii nie odebrała dochodów, mogły poczuć niepewność związaną z własną pozycją na rynku pracy i ogólną sytuacją w kraju i na świecie. Sprzyja to gromadzeniu oszczędności i zniechęca do rozrzutności. Dodatkowo okres, kiedy pozostawaliśmy w domach, sprzyjał ograniczaniu wydatków. Było mniej możliwości spotkań towarzyskich, wyjść do restauracji czy kina. Również rzadsze wyjścia na zakupy sprzyjały oszczędnościom, gdyż mieliśmy mniej okazji do kupowania rzeczy nieplanowanych, wybieranych pod wpływem impulsu - mówi dr Joanna Rudzińska-Wojciechowska, ekspertka do spraw psychologii konsumenta z Akademii Leona Koźmińskiego.

Mniej na kosmetyki i fryzjera

Jak pokazuje badanie KRD, pandemia wymusiła cięcia w domowych budżetach. W efekcie aż 1/3 rodaków zdecydowała się na oszczędności w wydatkach, chcąc odłożyć gotówkę na „czarną godzinę". Blisko 22 proc. zrobiło to w obawie przed obniżką wynagrodzeń, 21 proc. spodziewając się drugiej fali koronawirusa (badanie było przeprowadzone w październiku), a co 5. ankietowany licząc się z możliwością utraty pracy. Polacy przystopowali wydatki także dlatego, że nie mogli korzystać z wielu usług i aktywności w czasie pandemii (17 proc.), a 13,5 proc. musiało częściej niż dotąd korzystać z

Phoca PDF

prywatnej służby zdrowia.

Ograniczenia, jakie narzuciła pandemia, sprawiły, że rodacy najmocniej oszczędzają obecnie na wyjściach do restauracji (49 proc.), podróżach (48 proc.), wyjściach do kina, na koncerty czy kręgle (blisko 30 proc.).

- Badanie przeprowadziliśmy tuż przed drugą falą pandemii, a więc kiedy jeszcze restauracje, hotele i pensjonaty, a także kina i teatry działały. I mimo że część społeczeństwa dość lekko traktowała zagrożenie koronawirusem, a więc nie obawiała się obecności w miejscach, gdzie gromadzi się dużo ludzi, to i tak nastąpiła znaczna redukcja wydatków na te cele – dodaje Adam Łącki.

Ale wydajemy też mniej na zabiegi kosmetyczne i fryzjerów (35 proc.), kosmetyki i perfumy (ponad 1/3), ubrania i obuwie codziennego użytku – robi tak co 3. z nas. Ponadto w sposób bardziej przemyślany kupujemy jedzenie w sklepach – prawie co 5. Polak potwierdza, że obawy o swoją obecną lub przyszłą sytuację finansową ogranicza ten rodzaj wydatków. Z tego samego powodu mniej pieniędzy przeznaczamy też na meble i artykuły wyposażenia wnętrz – deklaruje tak 1/3 badanych. Co 4. rodak świadomie zredukował wydatki na swoje hobby.

Źródło: ip

Phoca PDF